WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłomaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 78. Bochum, sobota, 2 lipca 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Drezno. Sprawozdanie roczne z czynności Towarzystwa polsko-katolickiego pod opieką św. Wojciecha w Dreźnie, od założenia dnia 23 maja 1897, do 23 maja 1898. Posiedzeń odbyło Tow. w roku ubiegłym 46, i to walnych 1, nadzwyczajnych 10, posiedzeń zarządu dwa i 33 zwyczajnych tygodniowych. Członków liczyło towarzystwo razem 55, z tych wyjechało 10, wystąpił 1 a 3 wykluczono, obecnie liczy tow. 41 członków. Dochodu miało tow. 103 m. 50 f., rozchodu było 84 m. 61 fen., pozostaje zatem w kasie 18 m. 89 f. Dodać jeszcze należy, iż tow. ma za książki kasowe oraz za ustawy i karty legitymacyjne 55 m. długu w roku bieżącym do zapłacenia.

Biblioteka nasza jest bardzo szczupła, bo znajduje się w niej tylko 14 książek, które są własnością towarzystwa, a kilka podarowali nasi życzliwi nam rodacy, oprócz tego Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu zasilało nas licznymi książkami, które członkowie z chęcią czytywali, za co Szanownym Ofiarodawcom jako też Towarzystwu Czytelni Ludowych w Poznaniu składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Z gazet abonuje tow. „Wiarusa Polskiego“, „Katolika“, „Postęp“ i „Kuryera Handl.-Przemysłowego“, a niektórzy członkowie obowiązali się dobrowolnie jeszcze kilka innych czasopism do tow. przynosić.

W dniu 30 maja obchodziliśmy pierwszą rocznicę założenia tow., która się odbyła bardzo poważnie i godnie. W dniu tym zamówiło tow. mszą św., którą odprawił ksiądz Kummer w kościele nadwornym dla uproszenia błogosławieństwa i dalszego rozwoju towarzystwa, w której członkowie liczny udział wzięli.

Wieczorem zaś o godzinie 9 odbyło się na sali w hotelu „Stadt Petersburg“ uroczyste zebranie, które zagaił p. prezes Słupianek powitaniem zgromadzonych. Program urozmaicono odczytem, śpiewami i deklamacyami, oraz gościnnym występem szanownego Kółka śpiewackiego „Lutnia“ w Dreźnie. Dodać należy iż do upiększenia naszej rocznicy przyczyniły się wszystkie towarzystwa polskie i czeskie oraz cała tutejsza Polonia, przepełniając salę naszą.

Na walnem rocznem posiedzeniu, które się odbyło 22 maja r. b. wybrani zostali następujący pp. do zarządu: Józef Słupianek, prezes, Stanisław Waliszewski, zast., Teodor Rżanny, sekretarz, Wojciech Daszczyk, zast., Paweł Szenk, skarbnik, Stanisław Olejniczak, zast., Józef Lerczak, bibliotekarz, Andrzej Szymendera, zast., Bolesław Sobieralski, gospodarz tow., komisyę rewizyjną stanowią pp. Jan Szymański, Antoni Majchrzak i Aleksander Fedorowicz.

Teraźniejszy lokal dla towarzystwa jest wynajęty w restauracyi „Burgkeller“, Jüdenhof No 1, gdzie się odbywają nasze posiedzenia regularnie w każdą niedzielę o godzinie 2 po południu.

Wszystkie listy tyczące się towarzystwa prosimy nadsyłać na ręce sekretarza lub prezesa do lokalu.

Teodor Rżanny, sekretarz. J. Słupianek, prezes.

Sejm polski w Kurytybie, czyli zjazd delegatów Towarzystw polskich w Brazylii, odbył się w zeszłym miesiącu bardzo uroczyście. Rano odprawione zostało w kościele nabożeństwo, podczas którego dzieci stały rzędami przed ołtarzem w polskich strojach narodowych. Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy sejmu w wielkiej sali towarzystwa włoskiego, przybranej w zieleń i chorągwie, na uroczyste posiedzenie, na którem po wyczerpujących obradach, zapadły następujące uchwały, które przekazane zostały komitetowi wykonawczemu:

1) założenie związku stowarzyszeń pod nazwą Ligia polska dla południowej Ameryki z siedzibą w Kurytybie; 2) utworzenie komisyi dla wychodźtwa i kolonizacyi; 3) założenie kasy wsparcia i zaopatrzenia na starość; 4) wydawanie własnego organu. Za organ Ligi polskiej uznano „Kuryera Parańskiego“.

Wieczorem odbyło się w teatrze przedstawienie amatorskie. Odegrano „Kościuszko pod Racławicami“. W chwili, gdy grający rolę Kościuszki przysięgał słowy: „Tak mi dopomóż Panie Boże i niewinna Syna jego męko!“ z orkiestry popłynął hymn: „Boże coś Polskę“.

Nowy parlament.

Znany już jest ostateczny rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego. Skład jego tak się będzie przedstawiał: Centrum 103 (dotychczas 98), Polacy 14 (20), konserwatyści 60 (64), socyaliści 57 (48), narodowo-liberalni 48 (50), Richterowcy 30 (28), wolnokonserwatyści 20 (24), Rickertowcy 13 (14), antisemici 11 (16), Welfowie 9 (7), stronnictwo południowo-niemieckie 8 (12), Alzatczycy 8 (9), związek rolników 4 (0), związek włościański 4 (4), Duńczyk 1 (1), „dzicy“ 15 (4). Stronnictwa rządowe straciły zatem kilkanaście mandatów. Najsilniejszem tedy stronnictwem, które zyskało jeszcze kilka mandatów, będzie i nadal stronnictwo centrum. Ono też będzie decydowało, czy połączy się z konserwatystami, czy z wolnomyślnymi i socyalistami. Konserwatywno-narodo-woliberalna większość wykluczona. Najwięcej mandatów, bo dziewięć, zyskali socyaliści. Oni będą stanowili w parlamencie trzecie najliczniejsze stronnictwo.

Liczby w nawiasach podane oznaczają liczbę posłów odnośnych stronnictw w minionem pięcioleciu.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Jak słychać, nadeszła tych dni co do listy kandydatów na biskupstwo chełmińskie, ułożonej 3 maja, od rządu odpowiedź. Jakiej jest treści, to się zachowuje w sekrecie. 27 b. m. odbyło się z powodu tego pierwsze urzędowe posiedzenie kapituły, na którem niezawodnie uchwalono, co dalej czynić należy w tej sprawie. — Ksiądz proboszcz Franciszek Scharmer, proboszcz przy kościele (podominikańskim) świętego Mikołaja w Gdańsku został obrany dziekanem dekanatu gdańskiego (miejskiego). — Ks. wikary Jan Burtschik przeniesiony z Grążaw do Lubawy a ksiądz wikary Emil Metzer z Chełmży do Gdańska jako drugi wikary przy kościele św. Brigity.

Toruń. Przeciwko wyborom w okręgu toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskim założony zostanie protest z powodu licznych nadużyć, jakie się działy po stronie przeciwników.

Z dyecezyi piszą „Gazecie Gd.“: Jak się z wiarogodnego dowiaduję źródła, w Lęborku podczas wielkanocnej spowiedzi świętej spowiadało się około 400 ludzi po polsku. Jeśli się zważy, iż parafia lęborska jest nader małą i liczy 1500 dusz, z których znaczna część przypada na nieletnie dzieci, w takim razie bez przesady przyjąć można, iż połowa co najmniej parafian jest polską. Nie można też twierdzić, iż spowiadający się po polsku byli robotnikami przybyłymi z Polski pod Moskalem, bo w czasie wielkanocnej spowiedzi takowych tam jeszcze nie ma. Wobec tego sprawiedliwość nakazywałaby, aby w Lęborku co drugą niedzielę było polskie kazanie, aby w kościele uwzględniano należycie polski śpiew. Czy tak się dzieje?

Nibork. W Górowie wybuchł u posiedziciela Gustawa Herwaldta ogień, który zniszczył budynki gospodarcze. Przyczyna pożaru nieznana.

Grudziądz. „Gaz. Grudz.“ pisze: „Geseligierek“ decewał się nowych owoców swej pracy. P. Wilamowski z Okonina wracając wczoraj z targn wozem szosą radzyńską został zatrzymany przez dwóch panów niemieckich, którzy go zapytali o wynik głosowania w Okoninie. Kiedy im powiedział, ile głosów oddano na Polaka a ile na Niemca, zapytał go się jeden z owych panów, jaką on karteczkę oddał. „Taką oddałem jaką oddać mi się należało“, była odpowiedź pana Wilamowskiego. Tem nie zadowolnili się jednak ci panowie, bo jeden z nich zapytał go się wręcz, czy on jest Polakiem. Na to jeden z tych panów zawołał zaraz na drugiego: „Gieb ihm eins!“ i w tej chwili ten drugi uderzył p. Wilamowskiego

z całej siły kijem w głowę. Następnie obaj niemieccy panowie rzucili się za wozem i okładali p. Wilamowskiego kijami po głowie i ukradli mu kapelusz. On bronił się z razu batem, ale widząc, że przyszłoby mu skończyć pod razami kijów, wyrwał od przydrożnego drzewku kołek i zajechał nim jednego z napastników, że ten zaraz zaczął uciekać. Drugi, nie tak rączy na nogach, odebrał lepszą zapłatę za napastowanie spokojnych ludzi. W tę sprawę powinien się prokurator wdać, bo tu ci panowie Niemcy dopuścili się zbrodni „napaści i rabunku na publicznej drodze“.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Poznań. Redaktor „Orędownika“, pan Siemianowski oskarżony był o obrazę rządu z tego powodu, że „Orędownik napisał swego czasu, iż minister Recke wydał tajne rozporządzenie celem ograniczenia swobody polskich stowarzyszeń, jakkolwiek rozporządzenie takie nie zgadza się z przepisami konstytucyi. W dawniejszym terminie stawił obrońca oskarżonego wniosek, ażeby przesłuchano w tej sprawie samego ministra pana v. d. Recke. Sąd przyjął wniosek ten, ale cesarz nie pozwolił ministrowi Reckemu na złożenie świadectwa takiego. Z powodu tego uwolnił sąd oskarżonego redaktora od winy i kary. — Gorzej poszło redaktorowi „Pracy“ panu Lipińskiemu, który za artykuł o położeniu naszem ekonomicznem, mianowicie o kolonizacyi i reskrypcie ministeryalnym do urzędników, w którym dopatrzono się znieważenia urządzeń państwowych, skazany został przez sąd poznański na miesiąc więzienia. Spodziewamy się, że p. L. założy rewizyę do Lipska.

Inowrocław. Jak donosi „Dzien. Kuj.“ zakazała policya noszenia mundurów sokolskich na niedzielnej zabawie „Sokoła“ inowrocławskiego, która zresztą wypadła bardzo dobrze i odbyła się w jak najlepszym porządku.

Miłosław. W sobotę po południu zgorzał bazar p. Jeziorkowskiego w Miłosławiu. Bardzo mało tylko towarów zdołano ocalić. Szkoda wynosi około 200,000 marek.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Zmiany w stanie duchownym. Ustanowieni zostali: Ksiądz Paweł Conrad z Rokici proboszczem w Rozmierzy, ksiądz adminitrator Marcin Pancherz z Lubomi administratorem w Pogrzebieni, ks. Józef Gregor z W. Płużnicy proboszczem w Tworkowie, ks. administrator Hugon Sigismund z Biskupic (pod Srodą ślązką) proboszczem w Jełowie, ks. administrator Karol Riedel w Kopinicach proboszczem tamże. — Ks. proboszcz Karol Wrazidło w Lędzinach został zamianowany honorowym dziekanem.

Rudy Piekarskie. Szleper Ludwik Hetmańczyk doznał w kopalni kruszcu ciężkiego pokaleczenia w skutek oberwania się kamienia. Kiedy go transportowano do lazaretu, w drodze umarł.

Bytom. W dziurze, którą z czasem wypełniła woda, utopił się dziesięcioletni szkolarz nazwiskiem Dziuroń z Szarleja.

Kraszejów. W zaprzeszłą środę stało się tu wielkie nieszczęście. W hucie na Ozimku dostał się chłopak szesnastoletni nazwiskiem Bronek ze Schodni, za blizko do wału. Wał pochwycił go za żakiet i cisnął nim tak silnie, że zabił go na miejscu.

Gliwice. W poniedziałek rano o godzinie 6 został w tutejszem więzieniu ścięty 23-letni inwalida górniczy, Floryan Cipa z Kunzendorfu. Zbrodniarz, którego ks. Jagło wspierał pociechą duchowną, był całkiem na duchu złamany i już ani mówić nie mógł. Wyrok wypełnił kat Reindel wedle zwykłych formalności w kilku minutach. Kat Reindel ściął tu przed czterema laty dwóch braci Koziołków, dopełniając tem pierwszej setki wyroków. Tym razem przez ścięcie Cipy dopełnił drugiej setki. Co za dziwny przypadek!

Racibórz. Na jaki sposób biorą się socyaliści, aby łowić głosy dla siebie, o tem świadczy fakt, że w Altendorfie, w powiecie raciborskim, stał przed lokalem „towarzysz“ i pokazując ludowi katolickiemu różaniec, mówił: „Oto różaniec, na którym codziennie modli się Bebel za robotników!!!“

Wiadomości ze świata.

Friedrichsruh. Według „Dresd. N. N.“ stary Bismarck cieszy się niezmiernie, że Polacy przy wyborach tylokrotnie ulegli kandydatom niemieckim. Pustelnik z saskich borów martwi się jednak, że socyaliści i centrowcy są silniejsi niż dotąd, że stronnictwo centrum będzie miało przewagę w parlamencie i nadal. Bismarck raduje się widocznie, że jego smoczy hakatystyczny posiew zaczyna wydawać owoce, lecz ta radość jest przedwczesną, gdyby bowiem Niemcy nie byli wywierali przy wyborach niedozwolonego nacisku, to pomimo że tyle tysięcy ludu polskiego wyszło na lato za pracą na obczyznę, wynik wyborów byłby dla Polaków daleko korzystniejszy. Zresztą nie potrzebują się Polacy zbytnio martwić, aczkolwiek bowiem stracili np. w Prusiech Zachodnich cztery mandaty, to za to zyskali tam 10,000 głosów polskich. To może być dla nas otuchą, gdyż przyszłość do nas należy.

Berlin. Komisya dla statystyki robotniczej badała na swem ostatniem zebraniu czas pracy zatrudnionych w młynach osób. Niektórzy z członków komisyi wyrażali zdanie, że należy wyznaczyć pewien czas spoczynku.

Grudziądz. W tych dniach odbył się doroczny zjazd związku Gustawa Adolfa, na którym pastorzy z rozmaitych miejscowości Prus Zachodnich żalili się na brak kościołów ewangielickich w ich gminach, a potrzebę tychże uzasadniali wzmagającym się rozrostem katolicyzmu, „fanatyzmem“ Polaków (!), którzy pastorów z mieszkań wyrzucają itd. itd., słowem każdy z nich starał się swą nędzę przedstawić w jak najjaskrawszem oświetleniu celem uzyskania zapomogi.

Smutny to zaiste objaw, jeżeli panowie pastorzy posługiwać się muszą straszakiem wzmagającej się polskości i rzekomego fanatyzmu polskiego, aby módz uzasadnić potrzebę zborów i to w odwiecznych siedzibach katolicyzmu; a im w groźniejszych kolorach mówca tego straszaka przedstawi, tem prędzej może liczyć na wysłuchanie swej prośby. Biedni oni! Ale z drugiej strony wykazują te skargi wymownie, że w ślad za germanizowaniem ziem polskich postępuje protestantyzm, i o tem niech dobrze pamiętają katolicy niemieccy, którzy tak często u nas łączą się z protestantami celem zwalczania polskich katolików!!

Berlin. Minister poczt i telegrafów, sekretarz stanu p. Podbielski wydał rozporządzenie, ostrzegające urzędników pocztowych, aby nie brali udziału w agitacyi socyalistycznej.

W Galicyi wywołano w ostatnim czasie w kilku miejscach pożałowania godne rozruchy. Sądzą, że wrogowie Polaków za pomocą swych wysłańców burzą lud polski.

We Francyi utworzony został nowy gabinet pod przewodnictwem Brissona.

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

Wanda ujęła jej rękę i ucisnęła ją serdecznie.

— Zrozumiałam cię pani, zupełnie — rzekła — jesteśmy siostry przyrodnie.

Smutne oczy Tereziny zapłonęły pięknym blaskiem, przyciągnęła bliżej mówiącą.

— Gorąco, bardzo gorąco kocham mą przybraną matkę — rzekła i pocałunek serdeczny złączył dwie przyrodnie siostry, poczem wróciły obie do przerwanej roboty; Terezina odeszła tam, gdzie przedtem pracowała z księżniczką Jadwigą, z którą razem przyszła równać szańce.

Słońce piekło żarem, lecz nikt nie sarkał, od czasu do czasu tylko kobiety przerywały robotę, by dobyć z koszów chłodzące napoje i szklanki, lub owoce i poczęstować wszystkich bez różnicy. Kaźmierz Makarowicz i Tomasz przybiegali kilka razy do Wandy i Leonki, by je zapytać, czy nie są zbytecznie znużone, a otrzymawszy przeczącą odpowiedź, wracali do roboty.

O godzinie dwunastej wszyscy złożyli rydle i usiedli na wałach, by odpocząć. Potoczyła się ogólna rozmowa o najwyższych wypadkach; mówiono o tem, że Skrzyneckiemu odebrano dowództwo, a na jego miejsce mianowano Dembińskiego. Ogół tego wyboru nie pochwalał, przekonanym był, że nielepiej od Skrzyneckiego wojnę poprowadzi, a może nawet i gorzej. Teraz, gdy wodzem ten ostatni już nie był, wspominano jego zasługi, szczęśliwą bitwę pod Wielkim Dębem, oraz inne, w których pokonać się nie dał.

O trzeciej znowu wszyscy ujęli za rydle i do późnego wieczora pracowali; mrok ogarniał już ulice Warszawy, gdy rozległy się na nich śpiewy powracających i dźwięki instrumentów towarzyszącej im orkiestry; na wałach zastąpiło mieszkańców Warszawy wojsko i całą noc sypało okopy.

Wróciwszy do domu, Wanda i Leonka zastały tam rodziców Juliusza; pani Zarnicka posłała im list Jana, przyszli podziękować za tę uprzejmość.

— Może niedługo doczekamy powrotu Julka — rzekł pan Kański — nasza wojna dobiega do końca, pewnem jest już, iż Paszkiewicz przeszedł Wisłę, Warszawa mu się nie oprze.

Wanda zbladła.

— Nie wróci Juliusz, jeśli Warszawa się podda, — odparła — nie zechce składać carowi przysięgi, jestem tego pewną.

— Więc cóż ze sobą uczyni, gdzie pójdzie? — zapytała pani Kańska.

— Tego nie wiem, to tylko zaręczyć wam mogę, że gdziekolwiek los go zagna, tam i ja pójdę, że samotnym tułaczem nigdy nie będzie.

Pani Kańska wyciągnęła ramiona do mówiącej i ucałowała ją czule, z jej oczu i z oczu dziewczęcia potoczyły się łzy i zmięszały razem.

* * *

Ponury wygląd przybrała Warszawa; kogo spotkałeś na ulicy, ten smutne miał wejrzenie, a zapytany: „cóż tutaj słychać?“ odpowiadał: „źle, coraz gorzej“. I w istocie tak było; coraz częściej przychodziły do stolicy wieści o przegranych bitwach, o pomyłkach popełnionych przez jenerałów, o nieporozumieniach między stojącymi u steru rządu. Usunięto z głównego dowództwa Dembińskiego, bo się okazał zupełnie nieodpowiednim na stanowisku, jakie zajmował; mianowano na jego miejsce Krukowieckiego, lecz i z tego wyboru ogół nie był zadowolony. Krążące różne pogłoski drażniły wszystkich; czyniono najrozmaitsze przypuszczenia co do przyszłości; jedni dowodzili, iż wiedzą z pewnych źródeł, że Paszkiewicz ma zamiar obledz Warszawę i głodem zmusić ją do poddania, więc zapobiegliwsi skupowali zawczasu żywność, by podczas oblężenia z głodu nie umrzeć. Inni mówili, że wódz rosyjski szturmem chce zdobyć stolicę, iż głośno się odzywa, że gdy wejdzie do niej jako zwycięzca, kamienia na kamieniu w mieście nie zostawi i nikomu życia nie daruje... Popłoch był ogólny...

Tymczasem Krukowiecki czynił, co tylko mógł, by Warszawę od ziszczenia się smutnych przepowiedni zabezpieczyć; wydał rozkaz, by rozproszone po kraju wojska ściągały do stolicy i rozstawiał je wokół miasta. Czyżewski, Umiński i Bem posłani zostali ze swymi oddziałami do Mokotowa, by strzegli linii wiodącej do Siedlec; Zaliwskiemu polecono w opiekę prawy brzeg Wisły, Szembekowi lewy, na kościele luterskim urządzono strażnicę i stamtąd uważano na obroty nieprzyjacielskie. Sklepy i bramy domów były pozamykane, większa część kamienic w twierdze zamienioną została, pojazdy i dorożki nie snuły po ulicach, bo wszystkie konie, jakie były w mieście, użyto dla wojska; z poza okopów otaczających stolicę dochodził ciągle głuchy huk, świadczący, że walka wre poza jej murami.

Było to południe. Wśród posępnych przechodniów, snujących Nowym Światem w kierunku ulicy Chmielnej, dążyło dwóch młodych oficerów w mundurach strzeleckich. Szli spiesznym krokiem, obaj zamyśleni poważnie, nie mówili do siebie ani słowa.

— Więc nie zabawisz długo w domu? — odezwał się naraz jeden.

— Pożegnam tylko matkę i siostry i udzielę im wiadomości o bracie, — odparł drugi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z różnych stron.

Bochum. Podług urzędowego obliczenia otrzymał przy wyborach ściślejszych pan Fuchs 39 600, a liberał Franken 46,836 głosów; 1178 głosów było nieważnych.

Langendreer. Sędziwego inwalidę górniczego Karola Hausherr z Langendreeholz znaleziono onegdaj nieżywego w łóżku. Został on rażony paraliżem.

Steele. W przeszłą niedzielę odprawił tu nowowyświęcony ks. Jan Braunek pierwszą Mszę św.

Buer. Górnik Marcin Nowakowski został w kopalni „Hugo“ niebezpiecznie pokaleczony przez spadające kamienie.

Wattenscheid. Kopalnia „Nordstern“ buduje 4 szyb „Holland“.

Brünninghausen. W kopalni „Louise“ znaleziono górnika Hegel bardzo pokaleczonego. Odwieziono go do domu chorych w Hombruch. Sprawa jest bardzo niejasną, dla tego zostanie wytoczone śledztwo.

Do Castrop przybył w przyszłą niedzielę Najprzew. ks. Biskup-Sufragan dr. Gockel w celu Bierzmowania, zkąd udał się Börnig i Horsthausen.

Roehlinghausen. Górnik A. Lipka został w kopalni „Pluto“ okaleczony.

Braubauerschaft. W kopalni „Consolidation“ zostali okaleczeni górnicy Strzelec i Klimkowski.

Wanne. W kopalni „Plutto“ dostał się górnik Bienek pomiędzy wózki, które go znacznie pogniotły.

W Essen zgorzała w przeszłą niedzielę część browaru akcyjnego.

Böhlinghausen. Tomasz Okowski został w kopalni „Pluto“ pokaleczony.

W Bruchu szerzy się ospa coraz więcej. Z tego powodu nie pozwala policya ani na odbywanie zabaw ani zebrań.

Duesseldorf. Wachmistrz policyjny Schuchardt udaje się do Ueckendorf w charakterze komisarza policyjnego.

Nieszczęście wydarzyło się ubiegłego wtorku w fiskalnej walcowni w Ozimku, a mianowicie pas od maszyny urwał obiedwie nogi pewnemu pomocnikowi, a mularz Paweł Gołąb, który pospieszył na pomoc nieszczęśliwemu, odniósł ciężkie rany.

Od ekspedycyi.

Szanownych Rodaków z dekanatu **Dortmundzkiego,** którzy otrzymali „Książeczkę dla pielgrzymów“ prosimy, aby nam zaraz resztę pozwracali, albowiem są nam dla innych potrzebne.

Pan Koczorowski, Simmer. Prosimy o dokładny adres, a gazetę przekażemy.

Nabożeństwo polskie.

W niedzielę, 3 lipca sposobność do spowiedzi świętej rano aż do 8 godziny w **Dortmund** w kościele Najśw. Maryi Panny. Kazanie polskie po poł. o godzinie 3.

W poniedziałek, 4 lipca, wieczorem o godzinie 8 nauka dla przyjmujących Sakrament Bierzmowania w kościele św. Józefa w **Dortmund.** Sposobność do spowiedzi świętej we wtorek po południu od godziny 3.

O. Korneliusz, z zakonu św. Franciszka.

Nabożeństwo dla Polaków
w Brandenburgii i Pomeranii.

Bractwo św. Izydora wysyła po polsku mówiących duszpasterzy na to lato w następującym porządku:

Anklam, od 9 lipca do 15 lipca.
Prenzlau, od 16 lipca do 22 lipca.
Anklam, od 23 lipca do 29 lipca.
Demmin, od 30 lipca do 5 sierpnia.
Anklam, od 6 sierpnia do 12 sierpnia.
Stralsund, od 13 sierpnia do 19 sierpnia.

Bractwo Różańcowe Polek w **Wattenscheid**

W niedzielę, 3 lipca, o godz. 4 po południu wspólny Różaniec i zmiana tajemnic. Tak samo uprasza się wszystkie niewiasty polskie z Wattenscheid, ażeby się dały do naszego Bractwa wpisać. O liczne zebranie się niewiast uprasza C. Szymkowiak, przełożona.

Tow. św. Józefa w **Altenbochum**

odbędzie w niedzielę, dnia 3 lipca punktualnie o godz. 4 po południu **walne zebranie,** na które się wszyscy członkowie stawić winni, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady. Będzie także mowa o pielgrzymce do Neviges, która odbędzie się w niedzielę, dnia 10 lipca.

Zarząd.

Podziękowanie.

Za wzięcie licznego udziału w pogrzebie brata, szwagra i wuja naszego

ś. p. Stanisława Mroskowiaka

szanownym współrodakom i wszystkim znajomym, a szczególnie towarzystwu „Fiołek“ składają serdeczne „Bóg zapłać“ w ciężkim pogrążeni smutku

Bracia z rodziną
Józef, Walenty, Jan i Franciszek Mroskowiak.

Niebożczyk urodził się dnia 17-go kwietnia 1878 roku w Wijewie, w powiecie wschowskim, a umarł dnia 24-go czerwca 1898 r. w Bruchu w kopalni „Recklinghausen I“. Przed półtora rokiem przybył tu na tę obcą ziemię za braćmi swymi i nie spodziewał się tak nagłej i niespodziewanej śmierci, która go spotkała w tak młodym wieku.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Bractwo Różańca św. Polek w **Castrop**

donosi swym siostrom, iż w przyszłą niedzielę, dnia 3 lipca o godzinie $2^1/_2$ będzie odmówiony różaniec św. w kaplicy, potem zebranie u pana Bezerota. O liczny udział sióstr bractwa uprasza się, gdyż przypada półroczne zebranie. Zaprasza się też te rodaczki, które nie są w bractwie, prosimy przybyć i dać się zapisać.

J. Walkowiak, starsza bractwa.

Polskie Towarzystwo polityczne „Oświata“ **w Bochum**

W przyszłą niedzielę, **3 lipca, o godz. 4 po poł.** odbędzie się w lokalu p. Gallanda przy klasztorze w Bochum **zebranie.** Porządek obrad: 1) Przyjmowanie członków, 2) uzupełnienie zarządu, 3) odczyt: Dla czego każdy Polak winien się starać o poznanie dziejów ojczystych, 4) śpiew, 6) odczyt, 6) deklamacya, 7) wolne wnioski, 8) śpiew. O liczny udział Rodaków z Bochum i okolicy uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Szczepana w **Rauxel**

donosi swym członkom, iż dnia 3-go lipca odbędzie się **kwartalne walne zebranie** o godzinie 4 po południu na sali p. Kettling w Habinghorst. — Zarząd zechce się pół godziny prędzej stawić. Zarazem donosi się, iż o godz. 2 da się towarzystwo odebrać u p. Hucke w Rauxel. Członkowie winni się w czapkach i oznakach stawić. Tak samo prosimy chorążego i asystentów, aby się stawili o godz. 1 na sali p. Kettling.

Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w **Hamborn**

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, dnia 3-go lipca odbędzie się **kwartalne zebranie** i sprawozdanie z ubiegłego kwartału o godzinie 4-tej po południu, przeto się uprasza szanownych rewizorów i cały zarząd, żeby już o wpół do 3-ciej się stawili, ponieważ jest dużo do załatwienia. O liczny udział prosimy, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia. Ażeby każdy członek wiedział, co było uchwalone, winien każdy punktualnie się stawić.

Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Dzwon“ w **Steele**

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, dnia 3-go lipca o godz. 3 po południu odbędzie się **zebranie** na sali p. Rahmann. Ponieważ są ważne sprawy do załatwienia, przeto o jak najliczniejszy udział uprasza się szanownych członków.

Zarząd.

Blumenthal.

Półroczne walne zebranie towarzystwa św. Józefa odbędzie się dnia 3 lipca o godz. 3 po południu w lokalu posiedzeń, na które zaprasza się wszystkich członków. Goście mile widziani.

Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Sokół“ w **Ueckendorf**

donosi wszystkim członkom, iż w niedzielę, 3 lipca o godz. 1 po południu odbędzie swe **kwartatne zebranie.** O liczny udział prosimy, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Zarząd.

Towarzystwo św. Jakóba w **Sodingen**

donosi swym członkom, iż **walne zebranie,** które się w celu oboru nowego zarządu odbyło 19-go czerwca, nie przyszło do skutku, gdyż z powodu nieobyczajnego zachowania się kilku członków musiał przewodniczący posiedzenie zamknąć. Przyszłe walne zebranie odbędzie się dnia 3 lipca zaraz po polskich nieszporach, które będą o godz. 3-ciej. Porządek dzienny: Przeczytanie ustaw towarzystwa i obór nowego zarządu. O liczny udział prosi L. Gbiorczyk, prezes.

Towarzystwo św. Ignacego w **Oberhausen**

oznajmie swym członkom i wszystkim rodakom i rodaczkom, zamieszkałym w Oberhausen, iż dnia 2-go lipca, t. j. w sobotę o godzinie wpół do 1 w południe odbędzie się pielgrzymka polska do Kevelaer. Rodacy, którzy będą brać udział w tej pielgrzymce, winni się stawić o godz. 12 w południe przed kościół lub na dworzec. Bilety do podróży winni sobie rodacy dzień naprzód wykupić. Nadmieniam, aby chorąży i podchorążni na czas się stawili. St. Zieliński, prezes

Towarzystwo św. Czesława w **Bulmke**

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 3 lipca o godzinie 3 po południu odbędzie się **walne zebranie** w lokalu towarzystwa pana Reicka. Ponieważ pod obrady przyjdą ważne sprawy, prosimy o jak najliczniejszy udział.

Zarząd.

Przewodniczący tutejszego towarzystwa zaprasza szanownych panów prezesów polskich towarzystw tutejszego okręgu, aby raczyli przybyć w niedzielę, dnia 3 lipca o godz 4 po południu do lokalu p. Reick, naprzeciw poczty, ponieważ ma być sprawa pielgrzymki załatwiona. M. Kasprowiak, prezes.

Obwieszczenie z Oberhausen.

Niniejszem uwiadamia się tych wszystkich członków towarzystwa św. Ignacego, którzy się dali zapisać do kółka śpiewackiego, iż w niedzielę, dnia 3-go lipca po południu o godzinie $3^1/_2$ odbędzie się lekcya śpiewu u p. Hacke. O liczny udział prosi F. Dziuba.

W sprawie chorągwi dla kościoła w Rozdrażewie

odbędzie się w **Castrop** w lokalu p. Beseroth'a w przyszłą niedzielę dnia 3 lipca o godz. $^1/_2$12 w południe zebranie, na które Rodacy z parafii rozdrażewskiej pochodzący licznie zebrać się zechcą.

Komitet:
Stanisław Kobylarz. Wawrzyn Wysocki.

Kochanemu zięciowi
Piotrowi Grześkowi

życzymy w dniu godnych Imienin zdrowia dobrego, życia długiego, błogosławieństwa św., co sobie życzysz tu na ziemi od Boga, fortuny, a po śmierci niebieskiej korony. Winszujemy z całą familią i po trzykroć wykrzykujemy, aż się cały Castrop zatrzęsie: Niech żyje! a ja niech na „Szwerynie“ usłyszę. Franciszek Bigoński. M. B.

W dniu Imienin

składa serdeczne życzenia następującym członkom:

Piotrowi Nawrockiemu,
Pawłowi Olejnikowi,
Piotrowi Woźniakowi

i wykrzykuje całe Towarzystwo św. Wojciecha w Duisburgu trzykrotny toast: Niech żyją! niech żyją! Niech żyją!

W imieniu Tow. św. Wojciecha w Duisburgu
Fr. Wieruszewski, sekretarz.

Wyprzedaż latowa.

Będące jeszcze we wielkim wyborze w zapasie towary latowe, aby zupełnie je uprzątnąć,

sprzedaje się po znacznie zniżonych cenach.

Wszelką konfekcyę sprzedaje się ☞ niżej cen zakupna. ☜

Prosimy zważać na nasze okna wystawne. Prosimy zważać na nasze okna wystawne.

Bracia Alsberg, Wattenscheid.

Najwięcej rozszerzona i najzdolniejsza firma. Największy i najtańszy dom sprzedaży.

W dniu ślubu

(dnia 30-go czerwca) szan. członka naszego

Jakóba Ptaka

z panną Maryanną Wierzejewską

życzymy zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa świętego od dnia tego aż do śmierci.

Koło śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid.

Kochanemu Bratu

Piotrowl Gubanowi

w Hochlarmark

składamy w dniu jego Imienin (29-go czerwca) nasze szczere życzenia, zdrowia, szczęścia, życia jak najdłuższego i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci królestwa niebieskiego. Ile ziarnek piasku, ile w morzu wody, tyle szczęścia użyj i swobody. Jak lilia i kwiat róży, żyj nam bracie jak najdłużej. Zyczymy ci także jeszcze w tym roku ładnego dziewczęcia do boku. Nasz Piotr Guban niech nam żyje!

M. W. A. B. J. Ł.

50dobrych cygar i papierosów całkiem bezpłatnie.

Po znacznym powiększeniu mej fabryki i zaprowadzeniu różnych nowych maszyn, jestem wstanie Szanownym Rodakom następującą korzystną ofertę zrobić. Ja przesyłam **bez wszelkiego kosztu franko** przez zaliczkę:

100 wiełkich dobrych cygar **„Lora“** w drew. pudełku za	2,90 m.
100 wielkich dobrych cygar **„Sport“** w drew. pudełku za	2,60 m.
100 grub. egipsk. papierosów **„Sułtan“** w blasz. pudełku za	1,20 m.
100 turec. papierosów **„Wanda“** w pięk. pud. po 10 sztuk	0,90 m.
100 tureckich papierosów **„Roman I“** po 10 sztuk pak.	0,60 m.
razem tylk:	8,20 m.

☞ Przy większych zamówieniach znaczny rabat. ☜

Ażeby Szanownych Rodaków przekonać, że moje wyroby prawdziwie tanie i dobre, i aby przez moją ofertę nie wieie zarobić, tylko aby sobie jeszcze więcej przyjaciół i wiernych odbiorców zjednać, dołączam przy zamówieniu wyżej wymienionych fabrykatów jeszcze **50 dobrych cygar i papierosów na próbę całkiem darmo.**

P. Pokora, fabryka cygar i papierosów,
Wejherowo (Neustadt W/Pr.) nr. 214.

Piękne, dobre i tanie

kapelusze dla mężczyzn

z filcu i pluszu, kapelusze słomiane, krawaty, parasole od deszczu i słońca, laski, szczotki, portmonetki i t. d., kupuje się w składzie kapeluszy i parasoli

Ludwika Bruna,

Bahnhofstr. 82 **HERNE,** Bahnhofstr. 82.

Cygara

specyalność największych i najlepszych fabryk Hamburga, Bremeny i Bünden. Wybór przeszło 50 gatunków w cenie po **2.85, 3.25, 4.00, 4.50, 5.20, 5.50** itd., aż do **17** mr. za 100 sztuk.

Papierosy

wyroby firm: Kyriazi Freres, Cairo, M. J. Bostanjoglo z Moskwy, „Kios“ z Drezna, „Wulkan“ z Drezna

poleca

Fr. Schnettelker,

Castrop.

Szanownym Rodakom w Bochum i okolicy polecam się jako

krawcowa.

Wykonywam wszelkie prace wchodzące w zakres mego zawodu, jako: całe ubiory dla pań i panien, suknie, kaftaniki, stroje polskie itd. po cenach nader umiarkowanych.

Rozalia Marszałkiewicz

Bochum, przy ul. Querstr. 3, na trzeciem piętrze.

Cygara

hurtownie i cząstkowo. Pudełka po 100 sztuk po 2.40, 2.80, 3, 3.20 i t. d. aż do 9 marek.

Bernard Horstmann,
Horst-Emscher,
w pobliżu nowego kościoła katol.

O kotlarczyku ze Lwowa wojaku za czasów Stefana Batorego. Cena 75 fen., z przez. 85 f.

Kto chce rzeczywiście tanio i dobrze kupować

niech się uda do składu pod firmą:

Waarenhaus

S. Hohenstein w Herne.

Dostarczam **ubrań dla mężczyzn** od 8 marek począwszy.

Ubrania dla chłopaków od 4 mr. i wyżej.

Ubrania dla chłopców od 1,50 mr, i wyżej.

Wielki wybór **materyj na suknie,** jedwab na fartuchy, poznańskie chustki, ślązkie chustki, tylko nowe rzeczy i piękne wzory.

Proszę dobrze uważać na moją firmę.
Waarenhaus S. Hohenstein.

Dom towarowy (Waarenhaus)

S. Hohenstein w Herne.

Od r. 1888 do 1893 przykrawacz u Sally Weinberg

Chcąc uprzątnąć wszelkie zapasy modnych latowych

materyj na ubrania i spodnie

dopóki zapas starczy urządzam

☞ wyprzedaż ☜

tychże przedmiotów i udzielam **10 procent rabatu,** pomimo znanej taniości i wybornej roboty. Piękne ubrania podług miary od 30 marek począwszy.

Wilh. Gerbsch, zakład krawiecki,
Herne, Bahnhofstr. 99, na II. piętrze,
naprzeciw restauracyi Meinharda.

Za inseraty i reklamy redakcya w obec publiczności nie odpowiada.

Odpłata! **Własny warsztat stolarski.** **Odpłata!**

Meble! ❈ **Meble!**

Dostawa całych wypraw.

☞ Towary wyściełane własnej roboty. ☜

Garderoba dla mężczyzn, chłopców i niewiast, towary łokciowe. firanki, dywany, materye na suknie, materye na powłoki, ogniska, wózki dla dzieci itd. itd.

Najtańsze ceny! w wielkim wyborze **Najtańsze ceny!**

Jako legitymacya starczy karta podatkowa albo kontraktowa.

Na kredyt

na odpłatę

tylko u

Wilh. Rosnera

Gelsenkirchen, Louisenstr. 33, niedaleko dworca.

Dortmund, Ludwigstr. 13, przy ul. Brückstr.

Duisburg, Mussfeldstr. 8/II, przy bramie „Marienthor“.

Bochum, Kaiser Friedrichplatz nr. 11.

Mała wpłata, odpłata 14-dniowa albo miesięczna, jak kto chce. Własny warsztat tapicerski. 40,000 odbiorców na odpłatę obsłużono.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka“).